

Jan Ziółek

Cech rzeźników lubelskich

Rocznik Lubelski 14, 83-95

1971

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZIÓLEK

CECH RZEŹNIKÓW LUBELSKICH

W dotychczasowej historiografii Lublina dotkliwie odczuwany jest brak monografii rzemiosła. Kilka drobnych prac, jakie zostały dotąd napisane, dotyczy niektórych wybranych cechów. Do najstarszych należą: poświęcony cechowi stolarzy niewielki artykuł Władysława Zielińskiego¹, zamieszczony w Kalendarzu Lubelskim w 1888 r. oraz kilkunastostronicowa dużego formatu książeczka Hieronima, Łopacińskiego² o murarzach i kamieniarzach. Autorzy ograniczyli się do przedstawienia treści ustaw cechowych, nie dając żadnej oceny działalności organizacji rzemieślniczych na terenie miasta. Prace te do zagadnienia rozwoju rzemiosła stolarskiego, kamieniarskiego i murarskiego nic nie wnoszą. O murarzach, malarzach i rzeźbiarzach lubelskich z wieku XVII pisał Jan Riabinin na łamach „Biuletynu naukowego”, wyd. przez Zakłady Architektury i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej (1932). W innych pracach tego autora, dotyczących miasta Lublina, ubocznie poruszone są także cechy i rzemiosła³.

W okresie międzywojennym wiele uwagi cechom lubelskim poświęcił Jan Kamiński⁴. Podobnie jak jego poprzednicy interesował się głównie samymi organizacjami rzemieślniczymi, ich wewnętrzną strukturą i funkcjami. Kamiński nie wnikał w zagadnienia procesów i rozmiarów produkcji, rynku zbytu, zaopatrzenia w surowce itd. Podstawą materiałową tych prac są ustawy cechowe mające charakter źródeł normatywnych, a nie dające odpowiedzi na interesujące nas dziś pytania.

Poza tym wymienić należy prace Stanisława Dąbrowskiego o cechu hafciarzy lubelskich w XVII w.⁵ oraz Ks. Jana Ambrożego Wadowskiego

¹ W. Zieliński *Cech stolarzy w Lublinie*. Kalendarz Lubelski 1888 rok.

² H. Łopaciński *Z dziejów cechu murarskiego i kamieniarskiego w Lublinie*. Kraków 1899.

³ J. Riabinin *Z lubelskiej terminologii rzemieślniczej*. Lublin 1937; tenże *Lublin w księgach wójtowsko-tawnicznych XVII—XVIII w.* Lublin 1928; tenże *Ulica Kowalska*. „Głos Lubelski” 1927, R. 14, nr 309.

⁴ J. Kamiński *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*. Lublin 1939; tenże *Miecznicy lubelscy*, Lublin 1935; tenże *Z dziejów Konfrontacji Kupieckiej w Lublinie*. Lublin 1925; tenże *Z przeszłości cechów lubelskich*. Przemysł 1924; tenże *Z przeszłości cechu bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, sitarzy i powroźników w Lublinie*. Lublin 1927; tenże *Z przeszłości rzemiosła piekarniczego w Lublinie*. Lublin 1932.

⁵ S. Dąbrowski *Cech hafciarzy lubelskich w XVII w.* „Pamiętnik Lubelski” 1935, t. 2.

(*Kościół lubelskie*), gdzie przytacza także trochę faktów z życia cechowego⁶.

Wszyscy wymienieni autorzy zajmują się głównie cechami od czasu znanych nam i zachowanych do dziś statutów cechowych. Ponieważ zaś zachowały się najstarsze statuty z pierwszej połowy XVI w.⁷, autorzy ci nie sięgali do czasów wcześniejszych. Kamiński w rozprawie *Z przeszłości cechów lubelskich* stara się wyjść przed najstarsze statuty, lecz jego wnioski budzą wątpliwości z uwagi na niewykorzystane materiały źródłowe, jakimi są księgi miejskie. Być może nie były mu dostępne.

Zagadnieniem początków ustroju cechowego w Lublinie zajmował się Józef Mazurkiewicz⁸. Reprezentuje on podobne zdanie jak Kamiński twierdząc, że początek cechów należy przesunąć do momentu lokalizacji miasta. Kamiński i Mazurkiewicz nie byli odosobnieni w swych poglądach, bowiem we wcześniejszej literaturze historycznej wiązano genezę cechów z prawem niemieckim i lokacją miast na tym prawie. Przedstawicielami tego kierunku mogą być W. Stosławicz i A. Chmiel⁹, a tacy historycy, jak J. Ptaśnik, S. Piekarczyk czy H. Ziółkowska, nie zajmowali zdecydowanie przeciwnego stanowiska. Widzieli jedynie na podstawie źródeł początki najstarszych cechów w latach późniejszych niż lokacja¹⁰. W najnowszej literaturze pogląd o powstaniu cechów równocześnie z lokacją miasta już nie ma zwolenników.

K. Myśliński w pracy *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317—1504* (Lublin 1962) wskazał na bardzo istotne przyczyny, dla których rzemiosło lubelskie stosunkowo późno zorganizowało się w cechy.

Przechodząc do charakterystyki materiałów źródłowych wykorzystanych w trakcie pisania niniejszego artykułu, na pierwszym miejscu należy wymienić: *Materiały do monografii Lublina, Wilkierze XV—XVII w.*, Lublin 1928, wyd. przez L. Białkowskiego oraz *Wyjątki z najdawniejszej księgi miejskiej lubelskiej*, wyd. przez B. Ulanowskiego¹¹. Ponadto wykorzystano *Materiały do historii miasta Lublina z 1317—1792*, wyd. przez J. Riabinina. Ze źródeł rękopiśmiennych przejrzano w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie ustawy i księgi cechu rzeźniczego. Zachowało się sześć ustaw — najstarsza z 1533 r. jest potwierdzeniem przez króla Zygmunta I ustawy nadanej wcześniej temu cechowi przez radę miejską. Wszystkie następne są transumptami potwierdzonymi przez Zygmunta III w 1606 r., Władysława IV w 1633 r., Jana Kazimierza w 1649 r., Jana III Sobieskiego w 1689 r. i Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1776 r. Obok ustaw zachowały się cztery przywileje: a) Stefana Batorego z 1576 r. zakazujący Żydom sprzedaży mięsa w jatkach

⁶ J. A. Wadowski *Kościół lubelskie*. Kraków 1907.

⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie [WAPL], Cech bednarski syg 1 — statut z 4 II 1531 r.; Cech rzeźniczy syg. 1 — statut z 7 V 1533 r.; Cech kowalski syg 1 — statut z 27 XI 1536 r.; Cech krawiecki. Cons. 105, f. 32.

⁸ J. Mazurkiewicz *Początki ustroju cechowego w Lublinie*. Lublin 1948.

⁹ W. Stosławicz *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*. „Kwartalnik Historyczny” 1832, t. 6, s. 279; A. Chmiel *Organizacja miejska i cechów*. „Rocznik Krakowski” 1904, t. 4, s. 57.

¹⁰ J. Ptaśnik *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*. Kraków 1934, s. 112; S. Piekarczyk *Studia z dziejów miast polskich w XIII—XIV w.* Warszawa 1955, s. 79; H. Ziółkowska *Dziewięć wieków Poznania*. T. 1, Poznań—Warszawa 1956.

¹¹ B. Ulanowski *Wyjątki z najdawniejszej księgi miejskiej lubelskiej*. Archiwum Komisji Historycznej PAN, t. 3, Kraków 1886.

rzeźniczych, b) burmistrza z 1678 r. zezwalający na budowę jatek za Bramą Krakowską, c) potwierdzenie tego zezwolenia przez Jana III Sobieskiego i d) potwierdzenie przez Augusta II z 1726 r. przywileju dotyczącego sprzedaży mięsa w mieście. Ponadto zachowały się trzy księgi cechowe prowadzone niesystematycznie. Materiał zawarty w księgach nie daje pełnego obrazu działalności cechu. Protokoły posiedzeń sesji mają formę informacyjną — stwierdzają, że w danym dniu odbyło się posiedzenie. Rzadziej opisana jest sprawa będąca przedmiotem tego posiedzenia. W wypadku podjęcia uchwały podana jest jej treść. Jedynie „Lauda” dotyczące żywotnych interesów cechu były pisane w całości i podpisywane przez wszystkich rzeźników. Takimi były „Lauda” w sprawie liczby zabijanych zwierząt z 1636 r. oraz przyjmowanie czeladników z 1692 r. Natomiast „Lauda” dotyczące sprzedaży mięsa, kupna wołów, jatek itp. zapisywano w streszczeniu. Najtrudniej jest wniknąć w sprawy finansowe cechu. Z reguły notowano „regulował ratę”, nie podawano jednak sumy. Natomiast wydatki zapisywano zaledwie przez kilka lat. Brak jest ksiąg „percepty” i „explusy”.

Ustawy mają charakter normatywny. Regulują stronę prawnoustrojową organizacji i sprawy gospodarcze. Pierwsze artykuły określają obowiązki nowego mistrza w stosunku do władz miejskich i cechu. Dalsze regulują sprawy religijne, handlowe, obyczajowe i wreszcie szkolenie uczniów.

NAJDAWNIEJSZE WIADOMOŚCI O RZEŹNIKACH LUBELSKICH

Średniowiecze nie pozostawiło nam zbyt wiele materiałów źródłowych. Jego fragmentaryczność nie pozwala w sposób pełny odpowiedzieć na wiele zagadnień. Do takich należy między innymi rozwój rzemiosła w XIII i XIV w. Najwięcej informacji w dokumentach średniowiecznych dotyczy kupców, rynków, targów, jarmarków itp. Dlatego nasze wiadomości o rzeźnikach, przedstawione na tle ogólnego rozwoju rzemiosła, będą również fragmentaryczne.

W dokumencie lokacyjnym dla m. Lublina z 1317 r. znajdujemy informacje o istnieniu niektórych rzemiosł. Jest tam mowa o kramach i jatkach, gdzie mieli sprzedawać swoje wyroby szewcy i rzeźnicy. Są to jedynie pewne urządzenia służące zbytowii wyrobów miejscowych rzemieślników; na ich podstawie nie można wnioskować ani o liczbie interesujących nas rzeźników, ani o rozmiarach produkcji. Przyjrzyjmy się jednak samemu zapisowi w dokumencie Władysława Łokietka. Książę wyznacza jako uposażenie dla Macieja, wójta z Opatowca — osadźcy lubelskiego, wójtostwo dziedziczne z każdym szóstym łanem, trzecim denarem z opłat sądowych, jatkami rzeźniczymi itd. Jatki rzeźnicze wymienia się na trzecim miejscu, co pozwala sądzić, iż liczone wzorem innych miast na duże dochody. Jednocześnie jest to świadectwo dobrze rozwiniętego rzemiosła dążącego do pełnego zaopatrzenia miasta w mięso i wyroby mięsne.

Jatki rzeźnicze musiały przynosić poważny dochód wójtowi, skoro dochodziło na tym tle do sporów z rzeźnikami i z radą miejską. W 1451 r., spór taki rozstrzygnął najpierw sąd komisarski, a następnie wyrok za-

twierdził król Kazimierz IV¹². W dokumencie tym przypomina się, że jatki rzeźnicze, znajdujące się w miejscach z dawna na nie przeznaczonych, mają należeć do wójta; także te cztery: o które toczył się spór między wójtem a radą miejską, król przyznał na wieczne czasy wójtowi. Widzimy, że dla rady miejskiej dochód z jatek jest również pociągający. Mają do niego pretensje i sami rzeźnicy, lecz rozstrzygnięcie sporu między wójtem a rzeźnikami król pozostawia staroście i rajcom. Jaki był jego wynik nie wiemy, jak również nie spotkaliśmy informacji o rozmieszczeniu jatek w mieście w połowie XV w. O jatkach cechowych będzie mowa poniżej.

Od dokumentu lokacyjnego do końca XIV w. niewiele możemy powiedzieć o wewnętrznych dziejach i sytuacji gospodarczej miasta, a tym samym o rzemiośle. Wydaje się, że z racji swego kresowego położenia Lublin miał charakter wojskowy. Sytuacja zmienia się dopiero po rozszerzeniu terytorialnym państwa na wschodzie, zwłaszcza po Unii z Litwą, Lublin staje się wtedy miastem centralnym — zostaje włączony w nowy system dróg handlowych, biegnących z Wrocławia przez Lublin na Ruś i Wołyń oraz z Lublina przez Kazimierz do Torunia. Tak sądzi Myśliński na podstawie wielu faktów skrupulatnie zebranych i zestawionych. Lublin w końcu XIV w. przekształcił się w poważne centrum handlowe o zasięgu przekraczającym lokalne granice najbliższego terytorium¹³. Kupcy lubelscy docierają z jednej strony do Wrocławia, a z drugiej — do Lwowa. Czym handlowano i w jakich rozmiarach nie jesteśmy w stanie na to dać odpowiedzi. Jedno chyba możemy stwierdzić, że sytuacja ta była korzystna dla rozwoju rzemiosła lubelskiego.

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka przywilejów, jakie otrzymał wówczas Lublin. Jednym z nich był dokument Jagiełły, wtedy jeszcze wielkiego księcia Litwy, i jego brata Skirgiełły z 1383 r., zezwalający kupcom lubelskim na swobodny handel w granicach Wielkiego Księstwa¹⁴. Ujawnione przez Myślińskiego¹⁵ okoliczności, w jakich przywilej ten powstał, świadczą między innymi o zainteresowaniach wyrobami rzemieślników lubelskich, bo przecież nie kupcy lubelscy starali się o swobody handlowe na terenie miast litewsko-ruskich, ale mieszczanie Rygi i Wilna. Uzyskanie przez kupców lubelskich tak korzystnego przywileju otwierało przed rzemiosłem tego miasta nowe rynki zbytu, a to z kolei wpływało na rozwój rzemiosła i intensyfikację produkcji.

Dwa dalsze przywileje zostały nadane Lublinowi w 1392 r. Pierwszy dotyczył prawa składu z 8-dniowym przymusem składowania¹⁶. Drugim był przywilej króla Władysława Jagiełły, ustanawiający w Lublinie 16-dniowy jarmark zaczynający się 8 dni przed Zielonymi Świątkami i kończący 8 dni po nich¹⁷. Wreszcie w 1405 r. miasto otrzymuje od króla odnowienie prawdopodobnie spalonych przywilejów Władysława Łokiet-

¹² J. Riabinin *Materiały do historii miasta Lublina 1317—1792*. Lublin 1938, nr 33, s. 11.

¹³ K. Myśliński *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317—1504*. Lublin 1962, s. 19.

¹⁴ Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. III nr 931, s. 349; Riabinin *Materiały do historii...* Lublin 1938, nr 10, s. 5.

¹⁵ Myśliński *op. cit.*, s. 16.

¹⁶ Kod. dyp. Małop. III nr 931, s. 349; Riabinin *Materiały...* nr 11, s. 5.

¹⁷ Riabinin *Materiały...* nr 12, s. 5.

ka z 1320—1333 r. i potwierdzeń Królowej Elżbiety z 1371 r. oraz Ludwika I z 1376 r., zwalniających mieszczan lubelskich od opłaty wszelkich ceł na towary w całym Królestwie¹⁸. Nie jest naszym celem poszukiwanie przyczyn, dla których mieszczenie Lublina nie odwołało się do przywileju lokacyjnego z 1317 r., zwalniającego ich od opłat celnych, lecz czynili starania u Łokietka i jego następców o nowe dokumenty. Częściowo ta sprawa, a także błędy popełnione przez Piekosińskiego — wydawcę Kod. Małop. — zostały wyjaśnione¹⁹. Chcemy jedynie zwrócić uwagę na fakt, że dzięki tym przywilejom Lublin posiadał w XIV w. wszelkie podstawy rozwoju gospodarczego i przemysłowego.

Wiek XV jest bardziej obfity w informacje o rzemiośle, a także o samych rzeźnikach. Tu spotykamy wzmianki o istnieniu cechów. Na pierwszy plan wysuwają się niekorzystne dla rzemiosła i handlu uchwały rady miejskiej z 1410 r.

Pierwsza regulowała wyjazdy kupców i furmanów do Wrocławia, druga ograniczała produkcję słodowników, dwie następne zabraniały sprzedaży ryb²⁰. Jeszcze bardziej ograniczały swobodę handlu uchwały z roku 1419²¹. Wprost zabraniano sprzedaży sukna obywatelom nie posiadającym własnego lub wynajętego domu, nie produkującym piwa zabraniano kupna pszenicy na słody, wreszcie ostatnia uchwała zabraniała szewcom nabywania skór w dużych ilościach²². Przytoczone tu ustawy wyraźnie wskazują na tendencje rady miejskiej do ograniczania wzrostu produkcji. Powodowało to niezadowolenie rzemieślników, prowadzące do konfliktu z rządzącym patrycjatem. Rozładowaniem narastających napięć jest rok 1432. W źródłach niewiele mamy danych do tego, by można było wyjaśnić te zdarzenia. Wyjątki z najstarszej księgi miejskiej mówią o zatańcu między rzeźnikami a ich mistrzami oraz o zgromadzeniu mistrzów innych rzemioł wbrew woli rajców²³. Po raz pierwszy mamy czynnie występujących rzeźników, którzy musieli być inspiratorami buntu, skoro dwóch z nich dostało się do więzienia (zamieniono im później areszt na karę pieniężną²⁴). Prawdopodobnie początek zajść miał miejsce wewnątrz cechu rzeźniczego. Rzeźnicy zbuntowali się przeciwko swoim władzom cechowym, a następnie odbyło się zebranie wszystkich lubelskich cechmistrzów, które zostało potraktowane jako wystąpienie przeciwko radzie miejskiej. Ku takiej interpretacji zapisu w najstarszej księdze skłania się Myśliński. Mielibyśmy zatem pewną wzmiankę o istnieniu na terenie Lublina cechów. Z tego samego roku mamy drugi zapis, w którym występują cechmistrze. Biorą oni udział razem z ławnikami, rajcami starszymi i młodszymi w podejmowaniu uchwały, na mocy której mieszczenie Lublina nie mają być pozywani przed sądy ziemskie²⁵. Cechmistrze są tu określane jako „*magistris mechanicorum*”. J. Ptaśnik tłumaczy wyrażenie „wilkierzy lubelskich” jako majstrowie rzemieślniczy, a nie cechmi-

¹⁸ Riabinin *Materiały...* nr 2, s. 2; nr 5 i 6, s. 3 i nr 15, s. 6.

¹⁹ Myśliński *op. cit.* s. 35 i n.

²⁰ L. Białkowski *Materiały do monografii Lublina Wilkierze XV—XVII w.* Lublin 1928, s. 2.

²¹ Tamże, s. 2.

²² Tamże, s. 2.

²³ Ulanowski *op. cit.*, s. 51.

²⁴ Myśliński *op. cit.*, s. 63.

²⁵ Białkowski *op. cit.*, s. 2.

strze²⁶. Interpretację tę odrzucili zarówno Mazurkiewicz²⁷, jak i Myśliński²⁸, przy czym ostatni wysunął nader istotny argument, że nie wszyscy rzemieślnicy mogli brać udział w obradach rady miejskiej, gdyż ta byłaby przez nich zmajoryzowana. Dlatego dopuszczano do współzrządzenia miastem jedynie cechmistrzów, jako przedstawicieli rzemiosła. Nasuwa się w tym miejscu pytanie, jak dużo rzemiosł posiadało wówczas własne organizacje. Odpowiedź zawiera dokument z 1438 r.²⁹, występują w nim cechmistrzowie 6 cechów: prosołów (prosołowie byli handlarzami soli), ry-marzy, rzeźników, krawców, szewców i sukienników. Ściśle biorąc mamy wiadomość o istnieniu pięciu cechów rzemieślniczych. Jest to bardzo niewiele, lecz nie możemy udowodnić, by poza tym istniały inne, ponieważ w dokumencie tym nie występują. Jest jednak rzeczą pewną, że oprócz wymienionych cechów istniały rzemiosła, których nie wymieniono, jak np. piekarze i piwowarzy. O nich to wspomina dokument regulujący kupno pszenicy przez słodowników.

Późniejsze dokumenty potwierdzają w sposób niedwuznaczny istnienie cechów. W zbiorze *Constitutiones seu arbitria* znajduje się uchwała z 1455 r. postanawiająca, że cechom i cechmistrzom nie wolno urządzać zebrań³⁰. Wiele innych przekazów źródłowych świadczy o udziale władz organizacji rzemieślniczych w zarządzaniu miast. Np. w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z 1489 r. wymienieni są cechmistrzowie jako biorący udział w zawieraniu ugody pomiędzy ludnością miasta i radą miejską z jednej strony a przedmieszczanami z drugiej strony w przedmiocie wyboru rajców³¹. W 1504 r. uczestniczą oni w wyborze delegacji miejskiej do wykupienia wójtostwa z rąk rodziny Morsztynów³². Nieco późniejsze wiadomości pochodzą z lat: 1506, 1522, 1523³³. Na szczególną uwagę zasługuje dekret z roku 1522, na mocy którego dwaj cechmistrzowie weszli w skład organu kontrolującego wydatki finansowe rady miejskiej. Lata trzydzieste XVI w. przynoszą pierwsze zachowane ustawy cechowe. Między innymi także ustawę cechu rzeźniczego.

CECH RZEŹNICZY

Ustrój wewnątrzorganizacyjny cechu rzeźniczego niczym nie różnił się od innych. Władzą ustawodawczą było zgromadzenie majstrów — tzw. „schadzka”, na której oprócz podejmowanych uchwał załatwiano ważniejsze czynności administracyjne. Rozsądzano spory między „braćmi cechowymi”, rozpatrywano skargi, wybierano władze cechowe, przyjmowano nowych członków oraz uczniów na naukę i „robieńców” odbywających praktyki rzemieślnicze, wreszcie przeprowadzano egzaminy mi-

²⁶ Ptaśnik *op. cit.*, s. 128.

²⁷ Mazurkiewicz *op. cit.*, s. 10.

²⁸ Myśliński *op. cit.*, s. 67.

²⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych [AGAD], Arch. Kor. Krak., sygn. BOZ 198, nr 6617; jest to oświadczenie władz miejskich o zaciągnięciu przez miasto pożyczki w wysokości 110 grzywien z kasy szpitala św. Ducha.

³⁰ Białkowski *op. cit.*, s. 4.

³¹ Riabinin *Materiały...* s. 22.

³² Riabinin *Materiały...* s. 31.

³³ Riabinin *Materiały...* s. 39 i 41.

strzowskie, kontrolowano stan majątku organizacji i działalność cechmistrzów.

W skład zarządu cechu rzeźniczego wchodził dwaj cechmistrzowie — starszy i młodszy, brat skarbowy oraz brat stołowy. Od funkcji skarbnika można się było wykupić kwotą 50 zł wpłaconą do skarbu cechowego³⁴. Kadencja zarządu trwała nie dłużej jak jeden rok. Sesje wyborcze odbywały się regularnie w terminie dwu tygodni po wyborach rady miejskiej³⁵. Tylko cechy stolarzy i hafciarzy wybierały swoje władze w tygodnie, a krawcy w dwa tygodnie po święcie Trzech Króli. Pierwszeństwo w kandydowaniu mieli ustępujący cechmistrzowie, co ułatwiało utrzymanie władzy w rękach tej samej osoby przez szereg kolejnych lat³⁶. Kandydatom nie stawiano żadnych warunków, zwracano jedynie uwagę, by byli to ludzie godni tego stanowiska. Cechmistrzowie z tytułu swej funkcji zaraz po wyborze udawali się do ratusza, by złożyć przysięgę na wierność królowi i radzie miejskiej.

Do zakresu działalności cechmistrzów należało reprezentowanie cechu na zewnątrz, zarządzanie finansami, stanie na straży praw cechowych, prowadzenie walki z „przeszkodnikami”, czyli rzeźnikami nie należącymi do cechu, zwoływanie i przewodniczenie na zebraniach, prowadzenie kancelarii oraz przechowywanie we własnym mieszkaniu skrzyni cechowej, w której były przywileje, skarb i insygnia. W niektórych czynnościach cechmistrzowie mogli się wyręczać nowo przyjętymi do cechu.

Pomimo usilnych starań samorządów cechowych, rzeźnicy podobnie jak piekarze nigdy nie osiągnęli pełnego monopolu na zaopatrywanie miasta w mięso. W mieście i na podzamczu trudnili się ubojem zwierząt tzw. „suchodniarze” i Żydzi. Na początku XVI w. Żydzi cieszyli się takimi samymi prawami w handlowaniu mięsem, jak chrześcijanie. Świadczy o tym następujący zapis. Król poleca, aby „wobec uprawiania przez żydów handlu z większą, niż należałoby i niż pozwolone im jest, wolnością i w każdym miejscu, a przez to pozbawienie obywateli miejskich należnych im zysków i korzyści, ograniczyć tak szeroką i niezwykłą łatwość żydów w handlu i przywrócić ją do dawnej miary i dawnego zwyczaju, albowiem niestosownym byłoby, aby żydzi korzystali z równych z chrześcijanami prerogatyw i wolności”³⁷. Żydzi zdobyli w XVI w. szereg cennych przywilejów królewskich i dekretów starościńskich. Wystarczy wymienić prawo handlowe z 1523 r.³⁸ i zwolnienia od opłat celnych z lat: 1530, 1532, 1543, 1550³⁹. Wreszcie w 1696 r. Jan III Sobieski dał im konsens na wolny handel w mieście Lublinie⁴⁰. Walka więc z Żydami nie była łatwa. W 1570 r. posiadali oni na podzamczu dwa razy więcej jatek niż w mieście rzeźnicy cechowi⁴¹.

³⁴ WAPL, Księga cechu rzeźniczego, syg. 13, k. 152.

³⁵ Tamże. Cała księga poświęcona jest elekcjom cechmistrzów.

³⁶ Tamże.

³⁷ Riabinin *Materiały...*, s. 37. Jest to pismo króla Zygmunta I z 1518 r. zajmuje stanowisko wobec skarg na starostę lubelskiego Jana z Pilczy, ze strony rajców i mieszczan lubelskich.

³⁸ Riabinin *Materiały...*, s. 41.

³⁹ Riabinin *Materiały...*, s. 44, 46, 65 i 70.

⁴⁰ Riabinin *Materiały...*, s. 137.

⁴¹ WAPL, Lustracja województwa w 1570 r. (varia) syg. 246 a „Na podzamczu jatek rzeźniczych żydowskich jest 16, a mieście Cechowych tylko 8”.

Poniższa tabela przedstawia liczbę członków i liczbę jatek cechowych⁴².

	1570	1606	1660	1703	1739	1742	1764
Rzeźników cechowych	8	—	14	26	18	10	11
Jatek cechowych	8	20	20	30	30	30	30

W latach osiemdziesiątych XVI w. cech rzeźniczy prowadził energiczną walkę z „przeszkodnikami”. Czyniono starania u władz miejskich i państwowych o wydanie zakazu handlu mięsem rzeźnikom nie należącym do cechu⁴³. Starania te zostały uwieńczono dekretem Stefana Batorego, danym w Toruniu 1576 r., którym król zakazał Żydom sprzedaży mięsa⁴⁴. Zmusiło to Żydów do podporządkowania się cechowi. Kilka lat później (przed 1590 r. — dokładnej daty nie ustalono) przy udziale arbitrów doszło do ugody cechu z Żydami. Zobowiązali się oni płacić do skarbu cechowego 20 zł rocznie, za co otrzymali takie same prawa uboju i handlu, jakie mieli dotąd „suchodniarze”⁴⁵. Większe swobody uzyskali Żydzi dopiero w drugiej połowie XVII w. Zostali nawet dopuszczeni do rozstrzygania niektórych spraw cechowych, a w kilka lat później założyli odrębny cech żydowski⁴⁶. „Lauda” z 1702 r. reguluje stosunki pomiędzy cechem żydowskim i chrześcijańskim i ustala zasady obowiązujące przy wykupowaniu zwierząt⁴⁷. W tym czasie oba cechy prowadzą walkę ekonomiczną z Józefem Nowackim oraz Wojciechem i Janem Kleszowskimi, którzy handlowali zwierzętami w okolicach miasta i na przedmieściach. Uchwała pod karą grzywny zabraniała nabywania u nich zwierząt⁴⁸.

Pomimo utworzenia odrębnej organizacji cechowej, Żydzi nie przestali płacić „ugodowego”, podwyższonego do 40 zł⁴⁹. Współpraca Żydów i chrześcijan nie zawsze układała się poprawnie. Uchwała z 1733 r. uwzględniała wspólne interesy. Natomiast w 10 lat później cech chrześcijański zabronił swoim członkom prowadzenia handlu z Żydami⁵⁰. To zmusiło rzeźników żydowskich do wyrażenia zgody na połączenie się z cechem chrześcijańskim i uznanie przywilejów królewskich.

Cech prowadził kontrolę jakości dostarczanego mięsa na rynek. Zwierzęta poddawane były „ogłędzinom”, a następnie kwalifikowane na ubój⁵¹. Mięso mogło być sprzedawane tylko w jatkach, gdzie szczególną

⁴² Tabela została opracowana na podstawie ksiąg cechowych, lustracji z 1570 i 1660 r. oraz księgi miejskiej (percepty i expensy).

⁴³ Lustracja z 1570 r. „Występowali do Zamku, aby ich broniono przed Żydami i rzeźnikami niecechowymi. Żydowie wolno biją i przedawają na sztuki mięso w jatkach, których nabudowali, a przedtem ich nie było i wykupują bydło około Lublina, czego im Zamek bronić miał”.

⁴⁴ WAPL, Cech rzeźniczy, syg. 2.

⁴⁵ Tamże, syg. 11, k. 24 i syg. 13, k. 10 i n.

⁴⁶ Tamże, syg. 12, k. 40.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, syg. 13, k. 49.

⁴⁹ Tamże, syg. 12, k. 168.

⁵⁰ Tamże, syg. 13, k. 49.

⁵¹ Tamże, k. 41.

uwagę zwracano na czystość. Jedyne cielecinę sprzedawał rzeźnik we własnym domu, upoważniony do tego przez ogólne zgromadzenie majstrów. Upoważnienie takie każdego roku otrzymywał kto inny. Regulacja uboju dotyczyła początkowo dni przedświątecznych. W soboty każdy rzeźnik mógł zabić tylko jednego wołu⁵², w pozostałe dni tygodnia nie było ograniczeń. Natomiast pod koniec wieku XVII i w wieku XVIII jeden rzeźnik mógł w ciągu tygodnia dokonać uboju 3 wołów⁵³. Za przekroczenie tej normy ściągane były wysokie kary. Nie jesteśmy pewni czy uchwała ograniczająca ubój obowiązywała także Żydów i „suchodniarzy”.

Każdy rzeźnik należący do cechu obowiązany był do posiadania na terenie miasta jatki. W XVI w. nie notujemy zjawiska posiadania wielu jatek przez jednego rzeźnika. Natomiast już w 1606 r. bracia Hemplowie posiadają po dwie⁵⁴. Jatki były własnością rzeźników i można je było sprzedawać, ale pod takim warunkiem, że nabywcą był „brat cechowy” tego samego rzemiosła. Wstępujący do cechu majster nabywał na własność jatkę za sumę 40 zł, zaś wartość ich w wolnej sprzedaży dochodziła do 400 zł⁵⁵. Rozmieszczenie jatek na terenie miasta było w następujących punktach: przy kościele św. Stanisława, przed domem Wieczorka⁵⁶ i za Bramą Krakowską. Ponadto jedna jatka znajdowała się przy kościele św. Michała i była przeznaczona dla najbiedniejszego z członków cechu, wolna od opłat czynszowych. Wielkość czynszu od 10 jatek wybudowanych za Bramą Krakowską, wynosiła: 36 zł rocznie dla cechu, 10 kamieni łożu dla starostwa oraz 30 zł dla szafarza miejskiego. Nie wiemy, ile wynosił czynsz od pozostałych. Na podstawie znanych nam źródeł nie udało się ustalić, czy miasto posiadało rzeźnię.

Od najdawniejszych czasów cech posiadał wyłączne prawo nauczania rzemiosła. Tylko w cechu można było zdobyć zawód rzeźnika. System szkolenia obejmował dwa etapy: uczniowski i czeladniczy. Kandydaci na uczniów, nazywani „chłopcami”, zgłaszali się do mistrza z prośbą o przyjęcie na naukę. Okres próby trwał dwa tygodnie, względnie do najbliższej sesji, na której majster zgłaszał go w cechu, by dokonano wpisu do księgi. Czas nauki w rzeźnictwie trwał trzy lata⁵⁷ i kończył się wyzwolinami. W tym okresie uczeń pozostawał pod całkowitą opieką swego majstra i traktowany był jako członek rodziny. Większość uczniów nie kończyła nauki. Wystarczy porównać rubryki poniższej tabeli⁵⁸.

Widzimy na poniższym zestawieniu, że w latach 1580—1640 spośród zapisanych 134 młodzieńców na naukę ukończyło ją tylko 49, co stanowi zaledwie 36,2 procent. Natomiast w latach 1695—1760 procent kończących naukę był znacznie większy i wynosił 67,4. Jakie były powody przerywania nauki nie jesteśmy w stanie ustalić. Nie możemy również prześledzić skąd rekrutowali się uczniowie i w jakim byli wieku, ponieważ przy zapisach bardzo rzadko notowano miejsce pochodzenia i wiek.

⁵² Tamże, syg. 11, k. 2.

⁵³ Tamże, syg. 12, k. 43, 128, 175. „aby żaden brat cechowy na każdy tydzień nie ważył się bić bydła rogatego tylko troje, a by miał który nad tę uchwałę przebić co więcej, tedy powinien będzie dać od każdego bydłęcia zł jeden do skrzyni cechowej”.

⁵⁴ Tamże, k. 2.

⁵⁵ Tamże, k. 180.

⁵⁶ Nie zdołano ustalić na jakiej ulicy znajdował się dom Wieczorka.

⁵⁷ WAPL, Cech rzeźników, syg. 12, k. 154 i n. Spotyka się także zapisy na lat 4.

⁵⁸ Tabela opracowana na podstawie ksiąg cechowych.

Przyjęcie uczniów do terminu i wyzwoliny

Lata	Przyjętych	Wyzwolonych
1580—1589	17	—
1590—1599	13	2
1600—1609	20	3
1609—1619	30	15
1620—1629	28	18
1630—1639	21	10
1640	3	1
	134	49
1695—1704	22	17
1705—1714	25	15
1715—1724	52	25
1725—1734	34	28
1735—1744	20	17
1745—1754	19	13
1755—1760	9	3
	181	118

Okres nauki kończył się wyzwolinami. Niewątpliwie był to upragniony dzień każdego „chłopca”, ponieważ kończyła się poddańcza zależność. Uczeń stawał się „towarzyszem”, co dawało mu wynagrodzenie za pracę oraz możliwość zmiany miejsca pracy. Towarzysz był wolny i mógł pozostawać w warsztacie swego majstra względnie szukać zatrudnienia u kogoś innego⁵⁹.

Po wyzwolinach rozpoczynał się drugi okres nauki, w którym towarzysz był kandydatem do tytułu majstra. Zdobycie tego tytułu było warunkowane wypełnieniem następujących praktyk: w pierwszym rzędzie musiał on odbyć „wędrowkę” do innego miasta i tam „dla lepszego poznania swego rzemiosła przez rok pracować w warsztacie tamtejszych rzeźników”. Po roku praktyki w innym mieście wracał do Lublina, najczęściej do dawnego majstra i tu jeszcze przez rok i sześć tygodni pracował. Dopiero po takiej próbie towarzysz miał prawo przystąpić do egzaminu mistrzowskiego, tzw. „sztuk mistrzowskich”. Polegały one na wykonaniu, w obecności wyznaczonych przez cechmistrza majstrów, wszystkich gatunków wyrobów mięsnych, jakie były sprzedawane na rynku lubelskim. Oceny wykonanych wyrobów dokonywała wyżej wspomniana komisja. Przyjęcie i uznanie „sztuk” za dobre było promocją na majstra i nadaniem tytułu mistrza rzemiosła rzeźniczego. Nowy majster otrzymywał uprawnienia do prowadzenia własnej masarni, przyjmowania uczniów na naukę oraz wstąpienia do cechu na warunkach pełnoprawnego członka. Przedtem musiał spełnić szereg warunków: udać się

⁵⁹ Formuła wyzwoln brzmi: „[...] wolnym czynimy na cztery strony świata”.

do Ratusza, by przyjąć prawa miejskie, uiścić opłaty „wstępne”, urządzić kolację dla członków cechu oraz odbyć roczny staż, tzw. „młodszeństwo”. Wartość kolacji pod koniec XVII w. szacowano na 100 zł⁶⁰. Sumę tę można było wpłacić do skarbu cechowego i nie robić przyjęcia. W porównaniu z innymi rzemiosłami na terenie Lublina były to kolacje bardzo kosztowne. Np. w cechu piwowarskim w tym samym czasie kolacja kosztowała 50 zł⁶¹, a u bednarzy w granicach 10 zł⁶². Świadczy to o dużej zamożności rzeźników lubelskich.

W okresie młodszeństwa nowo przyjęty do cechu mistrz musiał wykonywać pewne obowiązki związane z funkcją religijną, jak zapalenie świec cechowych w kościele w czasie uroczystości i nabożeństw niedzielnych, noszenie chorągwi w procesjach oraz grzebanie zmarłych braci cechowych. Poza tym z polecenia cechmistrza zwoływał majstrów na zebrania i pełnił służbę wojskowo-wartowniczą na murach miasta.

Częstotliwość przyjęć nowych członków do cechu rzeźniczego w końcu XVII i w XVIII w. została przedstawiona w poniższej tabeli⁶³.

Rok	Przyjęcia	Rok	Przyjęcia
1695	3	1722	1
1696	1	1723	1
1697	1	1725	1
1699	3	1726	1
1701	1	1727	3
1705	1	1728	1
1706	1	1732	1
1707	2	1740	1
1710	2	1742	1
1712	2	1743	1
1713	1	1749	1
1714	2	1753	1
1715	1	1754	1
1716	3	1755	2
1718	4	1758	2
1719	2	1759	1
1721	2		

W wieku XVIII obserwujemy stopniowy spadek znaczenia cechu jako organizacji zabezpieczającej interesy rzeźników. W ciągu 32 lat (1695—1726) wstąpiło do cechu 36 majstrów, natomiast w analogicznym okresie (1727—1759) już tylko 16 majstrów. Upadek cechów i rzemiosła w XVIII w. wiąże się niewątpliwie z upadkiem gospodarczym miast.

⁶⁰ WAPL, Cech rzeźników, syg. 12, k. 147.

⁶¹ WAPL, Cech piwowarów, syg. 1.

⁶² WAPL, Cech bednarzy, syg. 2.

⁶³ Tabela opracowana na podstawie ksiąg cechowych.

ЦЕХ МЯСНИКОВ В ЛЮБЛИНЕ

Резюме

Самые древние информации о люблинских мясниках относятся к началу XIV века. О мясных лавках упоминается в документе 1317 года, свидетельствующем о присвоении Люблину городских прав. Чинш, взимаемый с мясных лавок, предназначался для оплаты должности войта. Потом в течение долгих лет, вплоть до 1432 года, во всех дошедших до нас записях говорится только о купцах, базарах, ярмарках, а также о направлениях развития торговли. Установления о торговле, содержащиеся в привилегиях, непосредственно влияли на развитие ремесел в Люблине, в том числе и на расширение скотожое, задача которых заключалась в обеспечении города мясом и мясными изделиями.

Выступление ремесленников против городского совета в 1432 году, которое было вызвано событиями, произошедшими в мясном цехе, позволяет сделать вывод о том, что в это время на территории Люблина уже существовали профессиональные корпорации. Хотя и в дальнейшем сведения, почерпнутые из источников, являются очень скромными, однако всё чаще встречаются записи, относящиеся только к мясникам. Эти записи свидетельствуют о их активном участии в жизни города. В XV веке, а особенно в XVI, мясники вели энергичную борьбу с евреями, занимающимися продажей мяса и убоем, а также с непринадлежащими к цеху так называемыми „суходняками“. В этой борьбе цех никогда так и не одержал окончательной победы. Единственное, чего удалось ему добиться, это только права на полную монополию в области профессионального обучения.

Имеющиеся материалы не позволили автору установить ни размеров продукции, ни видов производимых цехом мясных изделий.

CORPORATION DES BOUCHERS DE LUBLIN

Résumé

Les informations de sources les plus anciennes sur les bouchers de Lublin datent du début du XIV-e s. Le document de location de la ville de 1317 fait mention des boucheries et donne l'information que la redevance prélevée dans ces boutiques devait, entre autres, faire l'appointement du maire de village. Plus tard, jusqu'à 1432, toutes les informations de sources concernent les marchands, les marchés, les foires, les routes, les directions du commerce etc. Les installations relatives au commerce dont il est question dans les privilèges, devaient exercer leur influence directe sur l'artisanat de Lublin et, entre autres, sur les bouchers ayant le souci et le devoir de ravitailler la ville en viande et les produits de viande.

L'opposition des artisans contre le conseil municipal en 1432, provoquée par un incident dans la corporation des bouchers, permet la constatation de l'existence à cette époque à Lublin des corporations professionnelles. Bien que, dans la suite, les informations de sources soient très limitées, on rencontre de plus en plus des textes relatifs aux bouchers eux-mêmes dont la participation active dans la vie de la ville est visible à tout moment. Au XV-e, et surtout au XVI-e s., la corporation des bouchers mène une lutte énergique contre les Juifs s'occupant de l'abattage et de la vente de la viande, de même que contre les marchands dits „de Quatre-Temps” ne faisant pas partie de la corporation. Il faut mentionner que cette lutte n'a jamais eu de succès durable. Pourtant seulement cette corporation avait le monopole d'instruction au métier.

En se fondant sur le matériel connu des documents, on n'a pas réussi à définir les limites de la production et les sortes de produits de charcuterie.